

Andrzej Niewiński

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II /  
John Paul II Catholic University of Lublin



<https://orcid.org/0000-0003-1613-5885>

## Głód ma większą moc niszczycielską niż miecz Przygotowania wojenne w *Le Livre des fais d'armes et de chevalerie* Christine de Pisan

### Summary

#### The hunger has more destructive power than the sword. War preparations in *Le Livre des fais d'armes et de chevalerie* Christine de Pisan

In medieval warfare, despite technological advances, the provision of supplies to troops was a fundamental issue. Logistics has always been a central aspect of large-scale armed combat. Yet, despite its undeniable importance, surprisingly little is known about it. To some extent, therefore, this gap is filled by Christine de Pisan's work *Le Livre des fais d'armes et de chevalerie*. It contains valuable informations with regard especially to the material conditions of warfare and the related art of siege.

**Keywords:** Christine de Pisan, Middle Ages, the War, military logistics, the Fifteenth Century, Women's Creativity and Literature

### Streszczenie

W średniowiecznych działaniach wojennych, mimo postępu technologicznego podstawową kwestią było zapewnienie wojskom zaopatrzenia. Logistyka od zawsze była głównym aspektem walki zbrojnej na dużą skalę. Jednak, pomimo jej niezaprzeczalnego znaczenia, zaskakująco mało wiemy na ten temat. Dlatego też w pewnym zakresie, lukę tę wypełnia



Received: 2021-11-21. Verified: 2021-11-22. Revised: 2022-03-10. Accepted: 2022-05-09

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

dzieło Christine de Pisan *Le Livre des fais d'armes et de chevalerie*. Zawiera cenne informacje w odniesieniu zwłaszcza do materialnych warunków prowadzenia wojny i związanej z tym sztuki oblężniczej.

**Słowa kluczowe:** Christine de Pisan, średniowiecze, wojna, logistyka wojskowa, XV wiek, twórczość i literatura kobiet

Wszystkie wyprawy wojenne w średniowieczu, jak i w innych okresach historycznych, były podporządkowane kwestii dotyczącej tego, jak wyżywić zbrojnych, jak i któredy przetransportować prowiant. Co z paszą dla koni? Na ile dni każdy żołnierz powinien nosić przy sobie racje żywnościowe?<sup>1</sup> Jak odpowiednio zaopatrzyć zamki (zwłaszcza te o strategicznym znaczeniu) na wypadek ataku nieprzyjaciela? Bardzo często źródła milczą na ten temat. Najczęściej tego typu informacje zostały zapisane głównie wtedy, gdy kampania źle się potoczyła lub – co gorsza – wojska zostały pokonane przez wroga, a jedną z przyczyn był głód i choroby szerzące się w armii. Skąpym wzmiankom na ten temat trudno się jednak dziwić. Logistyka zaopatrzenia i przygotowania militarne nie należą do pasjonujących zdarzeń, przynajmniej na pierwszy rzut oka. Zdaniem Michaela Prestwicha, jedną z przyczyn słabo udokumentowanego w źródłach procesu zdobywania pożywienia na potrzeby wojenne było to, że nie istniał powód, aby rozliczać się z towarów, które po prostu zrabowano wrogowi, ani też by kronikarze odnotowywali całkiem zwyczajne wydarzenia<sup>2</sup>. Ponadto dziejopisarze, często nie mając doświadczenia w działaniach wojennych, po prostu nie znali się na problemach związanych z przygotowaniem do wypraw. Dlatego też materialne warunki prowadzenia wojny schodziły na dalszy plan lub w ogóle o tym nie pisano.

Niemniej dostarczenie podstawowych produktów spożywczych było niezbędne dla właściwego funkcjonowania wojsk. Brak żywności mógł prowadzić do rozluźnienia dyscypliny w wojsku, dezercji lub gorszej kondycji żołnierzy. Odpowiednio odżywione armie były bardziej skuteczne, a zdolność do zapewnienia regularnych dostaw sama w sobie była oznaką efektywności. Zaopatrzenie wojsk w polu lub w garnizonie było więc bardzo złożoną operacją<sup>3</sup>, wymagającą dobrej koordynacji

<sup>1</sup> Możliwe jest zabranie i transportowanie pewnej części prowiantu na potrzeby własne przez każdego zbrojnego. Niemniej system ten jest niezwykle trudny do realizacji, głównie z uwagi na to, że konserwacja żywności stanowiła problem. Z tego też względu spośród wszystkich rodzajów pożywienia najlepiej do transportu nadawało się zboże. J. France, *Sztuka wojenna Europy Zachodniej w epoce krucjat 1000–1300*, przekł. G. Smółka, Oświęcim 2012, s. 51.

<sup>2</sup> M. Prestwich, *Armies and Warfare in the Middle Ages. The English Experience*, New Haven–London 1996, s. 260.

<sup>3</sup> C. Allmand, *La guerre de Cent Ans. L'Angleterre et la France en guerre 1300–1450*, Paris 1989, s. 138–141.

działań – zważywszy na fakt, że oprócz zbrojnych była jeszcze cała grupa osób towarzyszących (służba, kucharze<sup>4</sup> itp.) oraz zwierzęta (konie, owce, bydło).

Istniały trzy możliwości pozyskiwania pożywienia przez średniowieczne wojska. Najbardziej pożądanym rozwiązaniem było zabranie i transportowanie prowiantu, który następnie był rozdysponowany podczas kampanii. Inną alternatywą był zakup pożywienia od kupców. Zawierano z nimi układ, zobowiązując do zaopatrywania wojska. Mieli oni dostarczać produkty żywnościowe w rejon konfliktu, a żołnierze sami kupować prowiant. Okazywało się to o tyle wygodne, że trudno było z góry przewidzieć czas trwania kampanii, a co za tym idzie, ilość żywności, którą należało przewieźć. Dlatego należało stworzyć sieć dostaw, polegającą na zbiorce lub zakupie żywności. Struktura ta wymaga poważnej organizacji, opartej na pewnej dozie zaufania. Jest to jednak niezbędne, ponieważ dyscyplina i powodzenie armii zależą ściśle od jej wyżywienia<sup>5</sup>. Apropozycja na koszt władcy nie wykluczała przy tym zaopatrzenia prywatnego<sup>6</sup>. Trzecim sposobem pozyskiwania żywności było plądrowanie okolicy, grabieże i wymuszanie<sup>7</sup>. Zbrojni siłą brali jedzenie z obszaru, na którym odbywała się kampania. Choć była to często praktykowana forma,

<sup>4</sup> Nawet gdy żywność była w wystarczającej ilości, mogły pojawić się problemy, zwłaszcza jeśli chodzi o osoby odpowiedzialne za przygotowywanie jedzenia. Kiedy wojska Andegawenów najechały Normandię w 1136 r., nie miały przy sobie wystarczającej liczby kucharzy i piekarzy. Według Orderyka Vitalisa, ludzie jedli niegotowane jedzenie, w wyniku czego cierpieli na czerwonkę. O. Vitalis, *The Ecclesiastical History*, ed. and transl. M. Chibnall, vol. VI, Oxford 1978, s. 472. Nieodpowiednia dbałość o przygotowanie żywności, wraz z ogólnie niehigienicznymi warunkami, wydają się najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem przerażającej czerwonki, która dotknęła armię Henryka V podczas oblężenia Harfleur (baza francuskiej floty i potencjalny port zaopatrzeniowy dla angielskiej armii). *Gesta Henrici Quinti – The Deeds of Henry the Fifth*, eds F. Taylor, J.S. Roskell, Oxford 1975, s. 48, 58. *Vide: Prestwich, op. cit.*, s. 246.

<sup>5</sup> C. Gaier, *Art et organisation militaires dans la principauté de Liège et dans le comté de Looz au Moyen Âge*, Bruxelles 1968, s. 80–95.

<sup>6</sup> *Vide: C. Vela i Aulesa, Per ço com gran fretura és de vianda en la nostra host. L'avituallament de l'exèrcit de Jaume II en la campanya de Múrcia (1296)*, „Anales de la Universidad de Alicante” 1996–1997, *Historia Medieval*, n° 11, s. 599–630.

<sup>7</sup> Angielskie źródła piętnują Edwarda II za wymuszanie przez jego wojska żywności w całej Anglii, jak również za to, że władca nie dawał pełnej rekompensaty za prowiant zabrany od własnych poddanych. *Vide: Vita Edwardi Secundi: The Life of Edward the Second*, ed. W. Childs, transl. N. Denholm-Young, Oxford 2005, s. 131: „nasz król, przejeżdżając przez kraj, zabiera ludziom ich dobra i płaci mało, nic lub źle... Dawniej, rzeczywiście, mieszkańcy cieszyli się, gdy widzieli twarz króla, gdy ten przybywał, teraz jednak, ponieważ ludzie są zranieni przez przybycie króla, bardzo oczekują jego odejścia. Modlą się, by nigdy nie powrócił”. Był to stale występujący problem, np. w 1104 r., podczas panowania Henryka I. Na ten temat *vide: M. Strickland, War and Chivalry. The Conduct and Perception of War in England and Normandy, 1066–1217*, Cambridge 1996, s. 260.

zasadniczą jej wadą było odciągnięcie wojsk od ich głównej misji<sup>8</sup>, jak również groziło wyrządzeniem poważnych szkód miejscowej ludności, zarówno przyjaznej, jak i wrogiej, co często prowadziło do jej zrażenia w stosunku do władcy<sup>9</sup>.

Rodzaj stosowanej metody zależał głównie od liczby wojska, czasu trwania kampanii czy warunków pogodowych. Fatalna aura odegrała istotną rolę w wyprawie Edwarda III, mającej na celu odparcie szkockich najazdów, znanej jako kampania Weardale w 1327 r. Mimo że siłom angielskim udało się powściągnąć oblężenie Norham, nie były one w stanie pokonać Szkotów. Zła pogoda (ciągłe deszcze i dość niskie temperatury) oraz skuteczna taktyka wojny podjazdowej sprawiły, że Anglicy musieli się wycofać i poszukać rozwiązań pokojowych, co ostatecznie doprowadziło do podpisania Traktatu w Edinburgh-Northampton (1328), uznającego suwerenność Szkocji oraz Roberta Bruce'a jako jej prawowitego władcę. Fatalną w skutkach wyprawę opisał jeden z jej uczestników, kronikarz Jean Le Bel. Douglas, dowódca Szkotów, obrał taktykę zwodzenia przeciwnika, unikając otwartej konfrontacji, lecz cały czas zachęcając go do podjęcia wyzwania. Jak opisuje Le Bel, niewielkie, mobilne oddziały Szkotów pojawiały się i znikaly, prowadząc Anglików w zimnie i deszczu przez moczary, lasy, bezdroża, góry i doliny, będąc zawsze o krok do przodu<sup>10</sup>. Dodatkowo teren nie nadawał się dla ciężkiej jazdy i rozbudowanych taborów, dlatego też w pewnym momencie Anglicy musieli je zostawić. Chcąc dogonić Szkotów, rycerze wzięli tylko po bochenku chleba przywiązanego do siodła, ale nadal mieli ciężkie konie i zbroje. Padało bez przerwy przez dziewięć dni, wskutek czego zepsuły się mizerne porcje żywności (chleb po nasiąknięciu deszczem i końskim potem nie nadawał się do jedzenia) i zardzewiały kolczugi, nie mówiąc już o fizycznym wyczerpaniu uczestników wyprawy<sup>11</sup>. W dodatku wezbrała rzeka, przez którą angielscy rycerze chcieli się przeprawić, spędzili zatem kilka dni na brzegu rzeki bez prowiantu, paszy i dachu nad głową<sup>12</sup>. Nie potrafili zlokalizować nieprzyjaciela ani zmusić go do otwartej walki. Szkoci z kolei zdołali jeszcze

<sup>8</sup> W trakcie oblężenia Antiochii (1098) podczas I krucjaty krzyżowcom groził głód, ale rycerze nie chcieli narażać swych koni, wykorzystując je do poszukiwań i transportu prowiantu. Wówczas hrabia Rajmund z Tuluzy ustanowił 500 marek rekompensaty dla każdego rycerza, który straciłby konia wskutek eskortowania wypraw po prowiant. *Vide*: M. Prestwich, *op. cit.*, s. 97. Opis głodujących łacinników w Antiochii, którzy: „żuli nawet kawałki skór znalezione w domach [...] z głodu zjadali swoje skórzane buty”, *vide*: Th. Asbridge, *Krucjaty. Wojna o Ziemię Świętą*, przekł. N. Rataj, M. Józefowicz, Kraków 2015, s. 71. Dochodziło nawet do aktów kanibalizmu, *ibidem*, s. 79.

<sup>9</sup> C. Allmand, *op. cit.*, s. 138–141.

<sup>10</sup> K. DeVries, *Infantry Warfare in the Early Fourteenth Century. Discipline, Tactics, and Technology*, Woodbridge 2006, s. 112.

<sup>11</sup> R. Nicholson, *Edward III and the Scots*, Oxford 1965, s. 26 i nn.

<sup>12</sup> J. Sadler, *Border Fury. England and Scotland at War 1296–1568*, Harlow 2005, s. 112.

zaatakować w nocy angielski obóz i o mało co nie wzięli króla do niewoli (jego ludzie z trudem zdołali odeprzeć atak, wielu z nich zginęło). Po wszystkich poniesionych stratach Edwardowi nie pozostało nic innego, jak tylko wrócić do Yorku, skąd wyruszył<sup>13</sup>.

W niniejszym artykule głównym punktem odniesienia w analizie właściwego funkcjonowania wojska (zaopatrzenia w żywność i broń) w trakcie kampanii wojennej jest *Le Livre des faits d'armes et de chevalerie* (ok. 1410) autorstwa Christine de Pisan<sup>14</sup>. Dzieło to zajmuje szczególne miejsce w jej imponującym dorobku<sup>15</sup> ze względu na nietypową tematykę i znaczną liczbę szczegółów z dziedziny sztuki wojennej<sup>16</sup>. Christine de Pisan napisała je na polecenie księcia Burgundii – Jana bez Trwogi, protektora autorki po śmierci jego ojca, Filipa Śmiałego. Przeznaczone było dla Delfina Ludwika, księcia Gujenny – syna Karola VI<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 171.

<sup>14</sup> Christine de Pisan (ok. 1364–1431) urodziła się w Republice Weneckiej, ale wychowała na dworze francuskim, gdzie jej ojciec był doradcą Karola V Francuskiego.

<sup>15</sup> Na temat Christine de Pisan i jej dorobku pisarskiego *vide: Notice sur la vie et sur les ouvrages de Christine de Pisan*, [w:] *Collection complète des mémoires relatifs à l'histoire de France depuis le règne de Philippe Auguste jusqu'au commencement du dix-septième siècle*, éd. A. Petitot, t. V, Paris 1824, s. 203–244; A. Niewiński, *Wskazania Christine de Pizan „O czynach zbrojnych i rycerstwie”*, „Teki Komisji Historycznej Oddział PAN w Lublinie” 2016, t. XIII, s. 19–40.

<sup>16</sup> Na temat problematyki wojennej poruszanej w twórczości Christine de Pisan *vide: Ch.C. Willard, Pilfering Vegetius? Christine de Pizan's "Faits d'Armes et de chevalerie"*, [w:] *Women, the Book and the Worldly*, eds L. Smith, J.H.M. Taylor, vol. II, Cambridge 1995, s. 31–37; eadem, *Christine de Pizan on the Art of Warfare*, [w:] *Christine de Pizan and the Categories of Difference*, ed. M. Desmond, Minneapolis–London 1998, s. 3–15; J. Strzelczyk, *Krystyna de Pizan. O sztuce wojennej*, [w:] „*Od najazdów pogańskich dotąd są państwa Waszej Królewskiej Mości spokojne...*”. *Studia ofiarowane w siedemdziesiątą rocznicę urodzin prof. Karolowi Olejnikowi*, red. Z. Pilarczyk, M. Franz, Toruń 2008, s. 116–128; A. Niewiński, *Sztuka oblężnicza w okresie późnego średniowiecza w świetle dzieła „Le Livre des Faits d'Armes et de Chevalerie” Christine de Pisan*, [w:] „*Mieczem i szczytem*”. *Broń na polu walki. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2016, Homo Militans, t. III, s. 43–63.

<sup>17</sup> Christine de Pisan nie zawsze była uważana za autorkę tego dzieła. Czasami nawet zmieniano w tekście formy gramatyczne w sposób sugerujący, że autorem jest mężczyzna. Wydawca Antoine Vérard, który opublikował *Le Livre des faits...* w 1488 r. stwierdził wręcz, że jest to jego własne tłumaczenie Wegecjusza. W 1445 r., już po śmierci Christine de Pisan, słynny angielski dowódca John Talbot wykorzystał obszerne fragmenty jej dzieła w swojej antologii, którą ofiarował Małgorzacie Andegaweńskiej z okazji jej ślubu z królem Anglii Henrykiem VI. W całości zachował prolog, w którym Christine de Pisan określa się jako autorka podejmująca się trudnego zadania i wzywa waleczną boginię Minerwę do pomocy, podkreślając przy okazji, że obie są „włoskimi kobietami” (*les femmes ytaliennes*). Relacja ta ma swoją wymowę: podobnie jak Minerwa doradza Krystynie, ta z kolei doradza Małgorzacie

Jej podręcznik o działaniach wojennych, który opiera się na materiałach pochodzących z klasycznych (głównie Wegecjusz) i współczesnych źródeł historycznych oraz prawnych, zawiera również informacje zaczerpnięte z rozmów ze współczesnymi wojskowymi<sup>18</sup>. W czterech księgach omawia koncepcję wojny sprawiedliwej, wzorowe prowadzenie wojny, techniki oblegania twierdz oraz kwestie prawne, dotyczące relacji między przywódcami wojskowymi a ich ludźmi oraz między państwami w stanie wojny. W swej pracy Christine de Pisan sporządza szczegółową listę amunicji, prowiantu, zapasów i bardzo dokładnie określa, co jest potrzebne w odniesieniu do sztuki oblężniczej<sup>19</sup>.

Wegecjusz, cieszący się w wiekach średnich niezaprzeczanym autorytetem, nie zalecał – jak wiadomo – otwartej walki. Twierdził, że znacznie większe szanse pokonania przeciwnika dają działania mające na celu pozabawienie nieprzyjaciela żywności (przy jednoczesnym zapewnieniu sobie odpowiedniego zaopatrzenia), gdyż głód ma większą moc niszczycielską niż miecz<sup>20</sup>.

Również w średniowieczu bitwy w polu były o wiele mniej praktykowane na rzecz oblężeń<sup>21</sup>. Różnorodne metody stosowane w wojnach oblężniczych w wiekach średnich wykorzystywały szeroką gamę umiejętności i armatur: walkę wręcz po wtargnięciu na mury z wykorzystaniem drabin, maszyny oblężnicze, podkop, działania saperkie niszczące mury, użycie tarana w ataku na bramę grodu lub zamku, artylerię ogniową i głód. Metody te mogły być używane w zależności od obleganego miejsca. Skuteczność tych metod zmieniała się w czasie i wraz z rozwojem technologicznym. Te różnorodne działania były często stosowane łącznie, aby wzmocnić

---

w kwestiach militarnych. Z kolei Henryk VII zlecił tłumaczenie utworu na angielski, aby mogli z niego korzystać jego żołnierze. *Vide*: M.-A. Bossy, *Arms and the Bride. Christine de Pizan's Military Treatise as a Wedding Gift for Margaret d'Anjou*, [w:] *Christine de Pizan and the Categories of Difference*, ed. M. Desmond, Minneapolis 1998, s. 236.

<sup>18</sup> Na temat wykorzystania przez Christine de Pisan źródeł klasycznych i nowożytnych w jej traktacie *vide*: Ch.C. Willard, *Christine de Pizan on the art of Warfare...*, s. 3–15; eadem, *Christine de Pizan on Chivalry*, [w:] *The Study of Chivalry: Resources and Approaches*, eds D.H. Chickering, Th.H. Seiler, Kalamanzoo, Mich. 1988, s. 511–528; E.L. Wheeler, *Christine de Pizan's Livre des fais d'armes et de chevalerie: Gender and the Prefaces*, „Nottingham Medieval Studies” 2002, vol. XLVI, s. 119–161.

<sup>19</sup> B.S. Hall, *The Changing Face of Siege Warfare: Technology and Tactics in Transition*, [w:] *The Medieval City Under Siege*, eds I.A. Corfis, M. Wolfe, Woodbridge 1995, s. 263.

<sup>20</sup> Flavius Vegetius Renatus – wysoki rangą urzędnik rzymski i historyk, autor głośnego dzieła *Epitoma rei militaris* (*Zarys wojskowości*) napisanego około 390 r. *Vide*: M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska. Okres cesarstwa*, Warszawa 1992, s. 583–584.

<sup>21</sup> Na ten temat *vide*: J. Bradbury, *The Medieval Siege*, Woodbridge 1992; R. Rogers, *Latin Siege Warfare in the Twelfth Century*, Oxford 1992; B.S. Bachrach, *Medieval Siege Warfare: A Reconnaissance*, „Journal of Military History” 1994, vol. LVIII, No. 1, s. 119–133; *The Medieval City Under Siege...*



efektywność oblężenia w ogóle. Stosowano przy tym także taktykę unikania bądź opóźniania rozpoczęcia oblężenia lub bitewnego starcia, co mogło być skuteczne w wojnie nerwów, jaką zawsze prowadziły armie. Oczekiwanie samo w sobie było męczące psychicznie dla strony pozbawionej inicjatywy, a co ważniejsze, odcięcie przeciwnika od żywności i wody lub niebezpośrednie nękanie go mogło wywołać zmęczenie, strach i tym samym zwiększając prawdopodobieństwo szybkiego wyzzerpania, gdy dojdzie do bitwy. W 1187 r. Gwidon de Lusignan, król Jerozolimy, opuścił dobrze zaopatrzoną w wodę i paszę Seforię, próbując ratować Tyberiadę, celowo zaatakowaną przez Saladyna w celu wywabienia krzyżowców z bezpiecznego miejsca na pustynię. Saladyn miał przewagę liczebną<sup>22</sup>, ponadto dzięki zastosowanemu manewrowi armia chrześcijańska znalazła się w potrzasku między oddziałami wojsk muzułmańskich, w silnym upale i bez dostępu do wody. Saladyn dodatkowo nakazał rozpalić ogniska, a wokół chrześcijańskiego obozu podpalić suchą trawę, żeby jeszcze bardziej osłabić przeciwnika<sup>23</sup>. Kilkudniowy pobyt na pustyni i brak wody z pewnością miał związek z tym, że bitwa pod Hittin (1187) zakończyła się druzgocącą klęską krzyżowców i utratą Jerozolimy<sup>24</sup>.

W *Le Livre des faits d'armes et de chevalerie* Christine de Pisan uwydatnia obowiązek zatroszczenia się o wodę i żywność, niezbędne w czasie oblężenia. Sugeruje, że obrońcy twierdzy muszą zawczasu zabezpieczyć się przed głodem, ponieważ nawet najlepiej umocniona warownia zostanie pokonana, jeśli obrońcom zabraknie

<sup>22</sup> Wedle źródeł była to największa armia, jaka zebrała się pod wodzą Saladyna. G. Schlumberger, *Renald z Châtillon. Książę Antiochii. Senior Łacińskiej Zajordanii*, przekł. K. Polejowski, Oświęcim 2016, s. 157.

<sup>23</sup> *The Conquest of Jerusalem and the Third Crusade: Sources in Translations*, ed. P.W. Edbury, Aldershot 1996, s. 45. Na ten temat *vide*: J. France, *op. cit.*, s. 268–270. W celu podsycaenia ognia, przez całą noc sucha trawa była dostarczana w okolice obozu chrześcijan. *Vide*: G. Schlumberger, *op. cit.*, s. 168.

<sup>24</sup> R.C. Smail, *Sztuka wojenna krzyżowców 1097–1193*, przekł. G. Smółka, Oświęcim 2013, s. 179–185. Ryszard I wyciągnął wnioski z tej sytuacji i gdy cztery lata później ruszył w kierunku Jerozolimy z zamiarem ponownego jej zdobycia, zawsze trzymał się wybrzeża i unikał marszu w gorętszych porach dnia. *Vide*: D. Petriello, *Tide of War. The Impact of Weather on Warfare*, New York 2018, s. 170. Upał i brak dostępu do wody odegrały istotną rolę w dziejach wypraw krzyżowych. Z powodu udaru cieplnego, będącego następstwem upału, ginęło wielu zbrojnych, szczególnie tych z chłodniejszych krajów, nieprzyzwyczajonych do pustynnego klimatu (S.J. Allen, *An Introduction to the Crusades*, Toronto 2017). Powodem nagłej śmierci Fryderyka Barbarossy w 1190 r. był upadek z konia do zimnej rzeki – różnica temperatur okazała się fatalna (J. Reston Jr., *Warriors of God: Richard the Lionheart and Saladin in the Third Crusade*, New York 2001, s. 129). Jednak z powodu ciężkiej zbroi każdy rycerz był potencjalnie narażony na przegrzanie organizmu: książę Yorku zginął na skutek udaru cieplnego w bitwie pod Agincourt: E. Oakeshott, *A Knight and his Armour*, London 1961, s. 26.

jedzenia i picia. Dlatego też oblegający usiłują przechwycić dostawy żywności i uniemożliwić jej dostarczenie mieszkańcom obleganego zamku czy grodu. Najważniejsze jest zapewnienie stałego dopływu wody, potrzebnej nie tylko do picia. Jeśli w pobliżu nie płynie rzeka, należy zadbać o dobre kanały, wystarczająco głębokie, żeby nie wyschły<sup>25</sup>. Dobrze, jeśli są fontanny i studnie, lecz jeśli znajdują się za murami, należy je chronić przed zniszczeniem. Nad kanałami doprowadzającymi wodę trzeba zbudować przykrycia i nakazać strzeżenie ich przez zbrojnych żołnierzy i strzelców. W miastach powinny też być cysterny do zbierania deszczówki. Należy rozsądnie gospodarować zasobami, np. pamiętać, że ocet dodawany do wody pitnej orzeźwia, co jest istotne w czasie upałów. Ze słonej wody, jeśli się ją zagotuje, można pozyskać sól; można też tę wodę zamienić w słodką, co zauważył już Arystoteles<sup>26</sup>.

Należy jednak mieć na uwadze, że woda w dawnych czasach często była niezdatna do picia. Brak środków zapobiegawczych skutkowało drastycznym wzrostem zachorowań. Wilhelm z Poitiers odnotowuje z swej kronice, że znaczna część wojska Wilhelma Zdobywcy padła ofiarą dyzenterii na skutek picia zanieczyszczonej wody. W celu uniknięcia zarażenia, wojsko musiało pić tylko wino lub piwo, wystrzegając się potencjalnie niebezpiecznej wody. Konieczność tę odzwierciedlają ogromne kądzie wina przedstawione na Tkaninie z Bayeux<sup>27</sup>. Na początku XII w. Pizańczycy, zmuszeni w trakcie kampanii na Majorce do picia wody, kiedy skończyło im się wino, zostali zdziśiatkowani przez choroby żołądkowe<sup>28</sup>. Sergio Boffa, opisując działania wojska Brabancji (druga połowa XIV w.), stwierdził, że w czasie trwania kampanii spożywało ono znaczne ilości wina (zamiast niezdatnej do picia wody)<sup>29</sup>. Niedostatek wody pitnej miał czasami nietypowe konsekwencje. Kronikarz Geoffrey le Baker przywołuje kuriozalną sytuację, w jakiej znalazło się anglo-gaskońskie wojsko (w XIV w.), kiedy po długim marszu rozbito obóz na otwartej przestrzeni, gdzie nie było wody, dano koniom do picia wino, przez co następnego dnia konie się potykały i wiele z nich padło<sup>30</sup>. Na Półwyspie Iberyjskim wojsko było regular-

<sup>25</sup> Christine de Pizan, *The Book of Deeds and Arms and of Chivalry* [dalej: *The Book of Deeds*], transl. S. Willard, ed. Ch.C. Willard, Pennsylvania 1999, s. 107.

<sup>26</sup> *Vide*: Wegecusz, *op. cit.*, IV, 10–11. Arystoteles, na którego powołuje się Christine de Pizan, tak pisze w *Meteorologie*: „Jeśliby ktoś sporządził naczynie z wosku i umieścił je w morzu, zamykając otwór tak, aby nic nie dostało się z zewnątrz, wówczas woda, która przedostanie się poprzez ścianki naczynia, będzie słodka”. Idem, *Dziela wszystkie*, t. II (*Meteorologika. O świecie*), oprac. A. Paciorek, Warszawa 1982, s. 440–554.

<sup>27</sup> M. Strickland, *War and Chivalry. The Conduct and Perception of War in England and Normandy, 1066–1217*, Cambridge 1996, s. 264.

<sup>28</sup> A. Settia, *Rapine, assedi, battaglie. La guerra nel Medioevo*, Roma–Bari 2002, s. 284.

<sup>29</sup> S. Boffa, *Warfare in Medieval Brabant 1356–1406*, Woodbridge 2004, s. 189.

<sup>30</sup> *The Chronicle of Geoffrey le Baker*, transl. D. Preest, introduction and notes R. Barber, Woodbridge 2012, s. 118.



nie zaopatrywane w duże ilości wina, które w porównaniu z wodą miało więcej zalet (działało energetyzująco i antyseptycznie)<sup>31</sup>.

Badając zwyczaje żywieniowe wojska francuskiego w XIV–XV w., Philippe Contamine rozróżnił trzy sytuacje: wyżywienie w czasie braku aktywności militarnej, podczas kampanii oraz w trakcie oblężenia lub działań wojennych na morzu. We wszystkich przypadkach występują te same podstawowe produkty spożywcze, co dla ludności cywilnej, czyli chleb, wino i mięso<sup>32</sup>, uzupełniane w ramach możliwości przez warzywa, owoce i rośliny strączkowe. Różne są natomiast ilości pożywienia – w pierwszym przypadku racje żywieniowe wojska były identyczne z racjami „cywilów”, w drugim zwiększone, a w trzecim świeże produkty zastępowano sucharami oraz mięsem solonym lub wędzonym. Contamine podaje też dzienne racje wina: od 0,44 litra, w sytuacji oblężenia, do dwóch litrów – w trakcie kampanii<sup>33</sup>.

Pomimo znacznej popularności wina i ważnej roli, jaką odgrywało<sup>34</sup>, podstawowymi elementami pożywienia w wojsku nadal były chleb i woda<sup>35</sup>. W *Le Livre des fais d'armes et de chevalerie* Christine de Pisan podaje szczegółowe informacje na temat zasobów żywnościowych i innych niezbędnych produktów związanych z konsumpcją w czasie oblężenia. W swych rozważaniach częściowo odchodzi od źródeł starożytnych, prawdopodobnie bazując na współczesnych sobie praktykach. Tłumaczy, że ci, którym zagraża wojna, a także ciągle narażeni na atak mieszkańcy pogranicza, muszą zapewnić sobie zapasy zboża, mąki, sucharów, wina<sup>36</sup>, octu, soli, oleju, solonego masła, fasoli i grochu, żyta i jęczmienia, wołowiny, baraniny, solonego drobiu, solonej ryby z cebulą, pieprzu, przypraw, migdałów, ryżu, wody różanej<sup>37</sup> oraz

<sup>31</sup> F. Serrano Larráyo, *Aproximación a la alimentación del ejército navarro durante la guerra castellano-navarra (1429)*, „Príncipe de Viana” 1997, t. LVIII, s. 567–588.

<sup>32</sup> Podstawowe produkty były zasadniczo te same, niezależnie od kraju, co widać na przykładzie Półwyspu Iberyjskiego, Anglii i Francji. *Vide*: A. Niewiński, *Logistyka zaopatrzenia, przygotowania militarne i podział łupów na Półwyspie Iberyjskim w XIII w. (na podstawie regulacji prawnych zawartych w kodeksie „Siete Partidas” oraz przykładów zaczerpniętych z kampanii militarnych)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2017, z. 99, s. 33–56.

<sup>33</sup> Ph. Contamine, *Guerre, État et Société à la fin du Moyen Age*, Paris 1972, s. 646–654.

<sup>34</sup> Na temat roli i znaczenia wina na wojnie *vide*: A. Niewiński, *Rola i znaczenie wina w wojennej egzystencji średniowiecza*, [w:] *Alkohol w wojsku i na wojnie. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2018, Homo Militans, t. VII, s. 42–56.

<sup>35</sup> J. France, *op. cit.*, s. 51.

<sup>36</sup> W przypadku, gdy brakuje soli, a jest dużo wina, należy pamiętać, że mięso gotowane w winie także chronione jest przed zepsuciem.

<sup>37</sup> Popularna w krajach arabskich woda różana, powstała w wyniku destylacji płatków róży, pojawiła się w Europie dzięki wyprawom krzyżowym i była szeroko stosowana m.in. do obmywania rąk i do celów kulinarnych, ale też jako kosmetyk i środek leczniczy. Uważano, że działa wzmacniająco, dobrze wpływa na pracę serca i pomaga przy omdleniu. *Vide*: M. Weiss Adamson, *Food in Medieval Times*, Westport 2004, s. 29. Ryż z kolei trafił do

jedzenia odpowiedniego dla chorych, a także drewna i węgla. Ponadto niezbędne są gliniane naczynia do kuchni i do przechowywania wina, gliniane kubki, łój, świece, lampy i knoty do nich, nosze, wiadra na wodę, kotły, kadzie, beczki, klepki, grube i cienkie liny<sup>38</sup>.

Dystrybucja artykułów żywnościowych ma przebiegać oszczędnie i w odpowiednich proporcjach, z uwzględnieniem tego, że nie wiadomo, jak długo potrwa oblężenie, i jaki będzie przyrost ludności. Jeśli na obleganym terenie są niewielkie ogrody, należy pieczołowicie o nie dbać. Nieprzyjaciela trzeba przekonać, że twierdza jest dobrze zaopatrzona, jednocześnie pilnie strzec zapasów. Autorka podaje konkretne informacje na temat aprowizacji, aktualne w jej czasach. Jest to cenny źródłowo fragment jej elaboratu poświęconego przygotowaniu twierdzy do oblężenia, ponieważ świadczy o potrzebie dysponowania przez ówczesne władze specjalistyczną wiedzą w tym zakresie. Przy założeniu, że w skład garnizonu weszłoby 200 zbrojnych, a do tego służba (po dwóch na każdego zbrojnego), których należy zabezpieczyć na okres sześciu miesięcy<sup>39</sup>, będzie potrzebne: 110 miar pszenicy<sup>40</sup>, z której jedna trzecia ma być w postaci gotowego chleba, jedna dziesiąta zmielona w mąkę, a reszta jako ziarno, cztery miary fasoli, dwie miary grochu, 120 beczek wina, dwie miary octu, miara soku z winogron, miara oleju, miara soli, 50 funtów przypraw (imbir, kminek i inne), dwa funty szafranu, dwie miary ziaren gorczycy oraz młynek do ich zmielenia, aby można było zrobić musztardę<sup>41</sup>.

Oprócz tego świeże i solone mięso: 100 dużych wołów, w tym zarówno zwierząt żywych (potrzeba zapewnienia paszy dla nich), jak i w postaci mięsa solonego; 100–120 połci wędzonego boczku, 160 owiec (o ile jest dla nich miejsce), drób – tyle, ile się da. Do tego na postne dni solona ryba (1000 węgorzy, 25 baryłek śledzi, dorsza i morszczuka). Dalej: beczka solonego masła, 11 funtów migdałów, 10–12 funtów

---

Europy na początku XIII w. i w czasach Christine należał jeszcze do produktów stosunkowo luksusowych, stąd wzmianka o nim może świadczyć o zaawansowanym poziomie kultury kulinarnej dworu burgundzkiego.

<sup>38</sup> *The Book of Deeds*, s. 107.

<sup>39</sup> Christine de Pisane nie określa wielkości bronionej twierdzy, ani liczby jej mieszkańców. Zalecane przez nią wielkości różnych towarów odnoszą się do wskazanej liczebności garnizonu i długości planowanego oblężenia.

<sup>40</sup> Autorka uściśla, że chodzi o miarę paryską, co w przeliczeniu daje 1872 litry. *Vide: The Book of Deeds*, s. 110.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 111. Musztarda, dobrze znana już Rzymianom i tradycyjnie przyrządzana z ziaren gorczycy, octu, soli i miodu, była bardzo popularna w średniowiecznej Francji, szczególnie w Burgundii (Dijon w XIV w. stało się słynnym ośrodkiem jej produkcji). Podobnie jak obecnie używana głównie w charakterze przyprawy do mięs, określana była przez Hildegardę z Bingen jako „jedzenie dla biedaków”. *Vide: M. Weiss Adamson, op. cit.*, s. 14.

ryżu, tyle samo owsa, woda różana oraz inne rzeczy pożyteczne dla chorych – zarówno pokarm, jak maści oraz lekarstwa. Również 120 glinianych naczyń, 144 czary do picia, 10 skórzanych wiader na wodę i 200 sążni (około 400 m) liny<sup>42</sup>.

Do kuchni, jeśli oblężenie ma objąć miesiące zimowe, potrzeba na opał 200 wozów dużych polan, 60 wozów węgla, albo 1000 małych wiązek chrustu (zwanymi *esterels*). Ponadto 240 dużych glinianych garów do gotowania zupy i mięsa, sześć dużych kotłów, 24 patelnie różnych rozmiarów, 48 drewnianych łyżek, 2000 drewnianych misek oraz tyle sprzętów, takich jak deski do krojenia, czary i kubki, puste beczki, ile się da.

Za Wegecjuszem powtarza ona pouczenie, że niczego potencjalnie użytecznego nie wolno zostawiać na zewnątrz, tak by wróg miał do tego dostęp. Jeśli nie ma możliwości tego zabrać, należy spalić. Jeśli brakuje prowiantu, osoby nienadające się do obrony należy odesłać do innych miast, aby zapasów starczyło dla obrońców<sup>43</sup>. Jeśli oblegający stwierdzą, że nie mogą liczyć na wyczerpanie zapasów, będą bardziej skłonni przerwać oblężenie<sup>44</sup>.

Za najdogodniejszą porę do rozpoczęcia oblężenia miasta lub twierdzy uznawany był sezon zbiorów lub czas po ich zakończeniu. Decydowały o tym dwa czynniki: możliwość zdobycia pożywienia na polach i uniemożliwienie przeciwnikowi zebrania plonów.

Autorka podaje szczegółowe instrukcje odnośnie do tego, jak zadbać o transport prowiantu i ekwipunku. Na lądzie wyznaczeni rycerze muszą pilnować dróg: w tym celu jeden dowódca ma mieć 100 jeźdźców w ciężkiej zbroi, 100 łuczników i 200 włóczników, ponadto 100 dużych tarcz i 10 dział wraz z prochem. Przy dostarczeniu ekwipunku drogą wodną jeden doświadczony rycerz, dysponujący 100 jeźdźcami i 100 łucznikami, poprowadzi statki załadowane machinami miotającymi kamienie, dużymi działami i inną artylerią<sup>45</sup>. Do pilnowania dostaw żywności potrzebny jest inny doświadczony rycerz, mający do dyspozycji

<sup>42</sup> *The Book of Deeds*, s. 111.

<sup>43</sup> *Vide: Wegecjusz, op. cit.*, IV, 7.

<sup>44</sup> Nieco wcześniej autorka, odwołując się do Waleriusza Maksymusa, przytacza fortel, jakiego użyli Rzymianie oblegani przez Gallów: mimo że nie byli dobrze zaopatrzeni, zebrali posiadane jedzenie i sprawili, aby wyglądało jak resztki, a następnie wyrzucili całe mnóstwo kości, ochłapów i okruchów, wskutek czego udało im się zwieść nieprzyjaciela, który przekonany o tym, że są znakomicie zaopatrzeni, zrezygnował z kontynuacji oblężenia. *The Book of Deeds*, s. 102.

<sup>45</sup> Opierając się na swoich badaniach, J. Masschaele doszedł do wniosku, że stosunek kosztów transportu lądowego do transportu rzeczno i do transportu morskiego wynosi w przybliżeniu 8:4:1. *Vide: J. Masschaele, Transport Costs in Medieval England*, „Economic History Review. New Series” 1993, vol. XLVI, No. 2, s. 271–273.

200 jeźdźców w ciężkiej zbroi, 100 łuczników i 100 kuszników; ma on zadbać też o to, by kupcom godziwie płacono i ich nie okradano<sup>46</sup>.

Z punktu widzenia atakujących najbezpieczniejszą metodą zdobycia umocnionego punktu było zagłodzenie obrońców. Głód był wykorzystywany do powolnego pozbawiania zapasów i zmuszania do poddania się. Była to zarazem najczęstsza metoda oblężnicza<sup>47</sup>. Dlatego też władcy starali się odpowiednio zaopatrzyć strategicznie położone zamki. Warty odnotowania jest przykład dbałości o wzmocnienie obrony Stirling, przez Edwarda I, gdzie przetransportowano z Berwick zgromadzone tam uprzednio zapasy żywności. Zmagazynowano wówczas 60 kwart<sup>48</sup> pszenicy, 60 kwart jęczmienia i tyle samo owsa. Stanowiło to wystarczającą ilość zaopatrzenia dla garnizonu liczącego nieco ponad 60 ludzi na około osiem miesięcy<sup>49</sup>. Analizując wojny o niepodległość Szkocji na przełomie XIII i XIV w., Prestwich wyliczył na podstawie przyjętych ówczesnych standardów określających racje żywnościowe: 20 mężczyzn zje jedną czwartą kwarty pszenicy w ciągu tygodnia. Spożycie mięsa zostało obliczone na podstawie tego, że każda tusza wołowa zawierała 40 porcji, każda porcja miała być dzielona między dwóch mężczyzn. Na porcję śledzi składało się sześć ryb. Koń wojenny potrzebował pół buszla owsa każdej nocy, a inne konie po jednym źdźble. W ten sposób 74 mężczyzn w zamku Berwick potrzebowało nieco ponad 93 ćwierci pszenicy na 176 dni<sup>50</sup>. Choć wyliczenia różniły się co do ilości zaopatrzenia dla poszczególnych oddziałów stacjonujących w zamkach, warte odnotowania jest to, że istniały określone standardy stosowane przy ustalaniu zapotrzebowania garnizonów zamkowych.

Również po wprowadzeniu prochu strzelniczego i ewolucji siły ognia w pierwszej połowie XV w. głód był nadal główną przyczyną poddania się obrońców<sup>51</sup>. Nawet jeśli zaatakowany obiekt był dobrze przygotowany do obrony, determinacja atakujących przez długotrwałe oblężenie i zarazem odcięcie linii zaopatrzenia obrońców

<sup>46</sup> *The Book of Deeds*, s. 125.

<sup>47</sup> K. DeVries, *The impact of Gunpowder Weaponry on Siege Warfare in the Hundred Years War*, [w:] *The Medieval City Under Siege...*, s. 227–244; C.J. Rogers, *The Military Revolutions of the Hundred Year's War*, „The Journal of Military History” 1993, No. 57(2), s. 241–278; M. Hebron, *The Medieval Siege: Theme and Image in Middle English Romance*, Oxford 1997.

<sup>48</sup> 60 kwart równało się około 12 900 kg. *Vide*: D. Santiuste, *Młot na Szkotów. Edward I i wojny o niepodległość Szkocji*, przekł. K. Mróz-Mazur, Oświęcim 2020, s. 119, przyp. 5.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 119. Problem utrzymania angielskich sił w Szkocji w dobrym zaopatrzeniu w żywność w późniejszych latach panowania Edwarda I był jedną z głównych trosk królewskich urzędników odpowiedzialnych za organizację armii i garnizonów. *Vide*: M. Prestwich, *Victualling Estimates for English Garrisons in Scotland during the Early Fourteenth Century*, „The English Historical Review” 1967, vol. LXXXII, No. 324, s. 536.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 536.

<sup>51</sup> C.J. Rogers, *op. cit.*, s. 265.

oraz uniemożliwienie im zdobycia nowych dostaw żywności, powodowała zagłodzenie broniących się<sup>52</sup>. Często przez broniących się stosowana była taktyka tzw. spalonej ziemi, kiedy niszczone okolicę, aby uniemożliwić pozyskanie żywności lub paszy przez atakujących. Ostatnia kampania króla Anglii Edwarda III w 1359 r. była początkiem nowej strategii francuskiej. Poczynania te okazały się ogromnym przedsięwzięciem logistycznym. Wiedząc, że okolica, a zwłaszcza region Szampanii, była zniszczona przez celowe działania wojsk francuskich, Edward zorganizował transport z zaopatrzeniem składający się z ponad 1000 wozów<sup>53</sup>. Wojska Edwarda, w sile 10 tys., wyruszyły z Calais 4 listopada 1359 r.; niecałe dwa tygodnie po rozpoczęciu kampanii zapasy zaczęły się kurczyć. Aby Edward mógł utrzymać zdolność bojową swojej armii, konieczne stało się zdobywanie pożywienia z obszaru, na którym przebywały wojska. Jednak francuski Delfin Karol (późniejszy król Francji – Karol V) sprawił, że pozyskiwanie żywności stawało się coraz trudniejsze. Realizując strategię walki z działaniami wojennymi Edwarda, Karol przyjął politykę spalonej ziemi. Na rozkaz Delfina francuskie wsie na drodze armii angielskiej zostały opuszczone i spalone; mieszkańcom tych terenów nakazano zabrać zapasy, które mogli unieść, i przenieść się do większych fortec. Pozostała część, której ludność nie była w stanie unieść, została spalona, co pozbawiło armię Edwarda przejścia tak bardzo potrzebnego zaopatrzenia. Dodatkowo, konne oddziały były często wysyłane z miast, aby nękać angielskie oddziały poszukujące żywności<sup>54</sup>. Dzięki tej prostej, ale rozważnej strategii, Karol zaczął skutecznie neutralizować angielskie siły. Bez odpowiedniego zaopatrzenia czas pobytu Edwarda we Francji stawał się coraz bardziej ograniczony, przez co pojawiła się pilna konieczność taktycznego zwycięstwa. Niemożność wsparcia logistycznego zmieniła wielką kampanię Edwarda w niepowodzenie. Od 4 grudnia 1359 do 11 stycznia 1360 r. angielska armia oblegała

<sup>52</sup> Spustoszenie ziem wroga było powszechną praktyką średniowieczną. Poprzez stosowanie w ramach wojny oblężniczej pustoszenia okolicy często niszczone zaplecze zamku, aby w ten sposób skutecznie zagłodzić wroga. *Vide*: M. Strickland, *op. cit.*, s. 266. Dewastacja okolicy była również stosowana jako odrębna forma działań wojennych. Był to w zasadzie szybki atak z zaskoczenia przeprowadzony przez wrogie siły zbrojne nieprzyjaciela, które paliły uprawy, kradły żywy inwentarz i terroryzowały ludność cywilną. *Vide*: I.A. MacInnes, *Shock and Awe: The Use of Terror as a Psychological Weapon During the Bruce-Balliol Civil War, 1332–1338*, [w:] *England and Scotland in the Fourteenth Century*, eds A. King, M.A. Penman, Woodbridge 2007, s. 40; M. Strickland, *op. cit.*, s. 259. Oprócz najazdów wroga, teren był przemierzany także przez własne siły wojskowe. Jeśli przemieszczająca się armia nosiła ograniczone zapasy, było także praktykowane zdobywanie żywności. Wówczas, w zależności od wielkości sił zbrojnych, zniszczenia mogły być znaczne. *Vide*: *Vita Edwardi Secundi...*, s. 131.

<sup>53</sup> J. Sumption, *The Hundred Years War: Trial by Fire*, Philadelphia 1999, s. 425.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 427.



Rennes. Na szczęście dla obrońców miasta, polityka Karola, polegająca na taktyce spalonej ziemi, sprawiła, że oblegającym doskwierał głód<sup>55</sup>, przez co nie zdolawszy zdobyć miasta szturmem, w styczniu 1360 r. Edward został zmuszony do odwrotu<sup>56</sup>.

Odcinanie linii zaopatrzenia wrogich armii i atakowanie konwojów z zaopatrzeniem było logiczną częścią ówczesnej strategii. Gdy wojska Jana II oblegały Dordrecht, mimo że miasto leżało zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od północnej granicy księstwa, Holendrom udało się uniemożliwić dotarcie żywności do obozu brabanckiego. Niedobór był tak duży, że chleb sprzedawano po dwudziestokrotnie wyższej cenie niż normalnie. Nie chcąc, aby jego armia została zdziętkowana przez głód, książę nie miał innego wyjścia, jak tylko odstąpić od oblężenia<sup>57</sup>.

Również w czasie trwania tzw. wojny dwóch Piotrów<sup>58</sup> szybko się okazało, że wojska Czarnego Księcia cierpią z powodu niedożywienia. Pomimo to, głównie dzięki doświadczeniu wojennemu księcia Walii, udało się pokonać Henryka Trastámara i jego sojuszników w bitwie pod Nájera (1367). Wiedząc o problemach swego przeciwnika, Bertrand du Guesclin nalegał, aby poczekać z bitwą i pozwolić, by głód jeszcze bardziej osłabił armię Czarnego Księcia<sup>59</sup>. Ostatecznie warunki pogodowe, a zwłaszcza kłopoty z zaopatrzeniem odcisnęły swe piętno na zdrowiu księcia Walii, który zachorował niedługo po kampanii pod Nájera. Pogarszający się stan zdrowia spowodował, że stał się niemal niepełnosprawny fizycznie, tak że

<sup>55</sup> Dlatego też atakujący czuli się nieraz bardzo zdeterminowani w swych poczynaniach, gdyż łupy zdobyte podczas wojny oblężniczej mogły nie tylko zaspokoić ich podstawowe potrzeby bytowe, ale być również bardzo lukratywne, podobnie jak praktyka najazdów. Więcej na ten temat: A.J. MacDonald, *Courage, Fear and the Experience of the Later Medieval Scottish Soldier*, „The Scottish Historical Review” 2013, vol. XCII(II), s. 187.

<sup>56</sup> J. Sumption, *op. cit.*, s. 431.

<sup>57</sup> S. Boffa, *Art de la guerre et stratégie dans le duché de Brabant pendant la seconde moitié du XIV<sup>e</sup> siècle*, „Revue belge de philologie et d’histoire” 2004, t. LXXXII, fasc. IV, s. 862.

<sup>58</sup> Wojna dwóch Piotrów (Guerra de dos Pedros) toczyła się w latach 1356–1369 pomiędzy Piotrem I Okrutnym, królem Kastylii a Piotrem IV Aragońskim. Wpisuje się w pierwszą kastylijską wojnę domową i wojnę stuletnią. Konflikt pierwotnie dotyczył królestwa Murcji, a rozegrał się na tle sporu między Piotrem Okrutnym a Henrykiem Trastámara. *Vide*: A. Gutiérrez de Velasco, *La conquista de Tarazona en la Guerra de los dos Pedros (año 1357)*, „Cuadernos de Historia Jerónimo Zurita” 1950, n° 10–11, s. 69–98. Wojna Dwóch Piotrów nie rozgrywała się jedynie pomiędzy królestwami Kastylii i Aragonii, gdyż obie strony pozyskały sojuszników: po stronie Trastámarów były Aragonia i Francja, Kastylijczycy sprzymierzyli się z Anglią i Portugalią. Henryk miał poparcie Karola V (walczyli dla niego najemnicy Bertranda du Guesclin), zaś po stronie Piotra stanął Czarny Książę, który w 1367 r. pokonał Henryka w bitwie pod Nájera.

<sup>59</sup> Niestety, decyzja o bitwie została podjęta wbrew jego radom, plan został zignorowany, co więcej, Bertranda oskarżono o tchórzostwo. *Vide*: C. Taylor, *Chivalry and Ideals of Knighthood in France during the Hundred Years War*, Cambridge 2013, s. 134.



od 1370 r. nie był już w stanie jeździć konno. Ostatecznie książę wrócił do Anglii w styczniu 1371 r., a rola, jaką odegrał w życiu publicznym po powrocie, była bardzo skromna<sup>60</sup>.

Równie skuteczną metodą zdobycia zamku lub miasta było bombardowanie artyleryjskie. Użycie artylerii (przedogniowej: neurobalistycznej, barobalistycznej oraz wykorzystującej proch) do zniszczenia struktury obronnej, a także częściowego wybicia obrońców, umożliwiało bezpośredni szturm i walkę wręcz<sup>61</sup>. Dokonywano tego przez wystrzeliwanie dużych pocisków w kierunku broniącego się zamku za pomocą różnych urządzeń. Przykładem jest oblężenie Dover w 1216 r. przez księcia Francji Ludwika. *Perriers* (trebusze) i *mangonels* (katapulty) zostały użyte do zrobienia wylomu w murach, po czym wojska wykorzystaly tę wyrwę do próby zdobycia zamku<sup>62</sup>. W owym czasie artyleria musiała być ustawiona na tyle blisko, by móc operować w skutecznym zasięgu strzału. Oznaczało to jednak, że obrońcy mogli używać swoich własnych urządzeń do rażenia atakujących, starając się zniszczyć maszyny oblężnicze<sup>63</sup>. Im szybciej unieszkodliwiono armaturę oblężniczą atakujących, tym bardziej udawało się osłabić ich siłę ofensywną i uniemożliwić im zniszczenie struktur obronnych. Dlatego też priorytetem dla oblegającego było zniszczenie artylerii obronnej<sup>64</sup>. Przykładowo, podczas oblężenia miasta Zierikzee w Zelandii, zarówno oblegający, jak i obrońcy używali trebuszów do atakowania artylerii przeciwnika, a podczas oblężenia Harfleur w 1415 r., Henryk V rozkazał, aby jego artyleria ostrzeliwała mury i fortyfikacje broniącego się wroga, zakazując ataków na budynki wewnątrz miasta, jak to było powszechnie praktykowane, aby zniszczyć artylerię obrońców<sup>65</sup>. Mniejsze pociski były wystrzeliwane przez obie strony z arkbalist i kusz ręcznych, aby razić wrogich zbrojnych obsługujących maszyny oblężnicze i artylerię. Efektywny zasięg działania zarówno ciężkich kusz (arkbalist), jak i ręcznych nie jest znany. Jednak większość źródeł szacuje ich

<sup>60</sup> *Vide*: R. Barber, *Edward, Prince of Wales and Aquitaine. A Biography of the Black Prince*, Woodbridge 1996, s. 227–229.

<sup>61</sup> R. Payne-Gallwey, *The Crossbow: Mediaeval and Modern, with a treatise on the Ballista and Catapults of the Ancients*, London 1995 (reprint z 1903 r.), s. 261.

<sup>62</sup> J. Goodall, *Dover Castle and the Great Siege of 1216*, „Chateau Gaillard” 2000, vol. XIX, s. 94.

<sup>63</sup> Działo się tak również po zastosowaniu artylerii ogniowej. Początkowo użycie nowej broni mogło przynieść więcej pożytku z punktu widzenia obrony. Anglicy oblegani w Breteuil (1356) użyli działa do zniszczenia francuskiej trzypoziomowej wieży oblężniczej. *Vide*: J.F. Finó, *L'artillerie en France à la fin du moyen âge*, „Gladius” 1974, t. XII, s. 26.

<sup>64</sup> P. Purton, *A History of the Late Medieval Siege 1200–1500*, Woodridge 2010, s. 65.

<sup>65</sup> C.T. Allmand, *Henry V the Soldier and the War in France*, [w:] *Henry V: The Practice of Kingship*, ed. G.L. Harriss, Oxford 1985, s. 117–135; R. de Graaf, *Oorlog om Holland 1000–1375*, Hilversum 2004, s. 191–192; C.J. Rogers, *op. cit.*, s. 262.

skuteczność między 200 a 300 metrów, czyli w zasięgu działania większości średniowiecznych urządzeń artyleryjskich<sup>66</sup>. Dlatego też o poddaniu się w dalszym ciągu często decydowało wyczerpanie zapasów żywności i wody. Trwające prawie od roku oblężenie Rouen (w latach 1418–1419) pomimo okazałych zniszczeń spowodowanych w mieście przez angielskie bombardy, zakończyło się kapitulacją, będącą skutkiem głodu, a nie wspomnianych zniszczeń. Podobnie było w Cherbourg, Meaux, Montaguillon. Obrońcy zamku Gaillard poddali się na skutek braku dostępu do wody. Sytuacja zaczęła ulegać stopniowej zmianie po 1420 r., kiedy to kapitulacja coraz częściej była wynikiem skutecznego ostrzału artyleryjskiego. Hrabia Salisbury pod Saint-Suzanne w 1423 r. dysponował dziewięcioma dużymi bombardami oraz dużą liczbą innych dział: 8–10 dni nieprzerwanego ostrzału doprowadziło do zdewastowania murów obronnych. W większości przypadków jednak angielska artyleria nie była tak skuteczna i oblężenie zwykle trwało kilka miesięcy<sup>67</sup>.

Christine de Pisan, omawiając znane jej podstawowe rodzaje machin oblężniczych, zaznacza, że „moc prochu, złożonego z węgla, saletry i innych pożytecznych rzeczy, sprawia, że wielkie kamienie mogą być wyrzucane z taką mocą, że burzą wieże i mury, domy, dachy i wszystko w cokolwiek uderzą”<sup>68</sup>. Wyjaśnia, że wiadomości dotyczące broni nieznaney starożytnym Rzymianom czerpała od współczesnych sobie dowódców wojskowych, dobrze wyszkolonych ekspertów, stosujących najnowsze osiągnięcia techniki<sup>69</sup>. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że zainteresowanie nową technologią w Burgundii zaczyna się wraz z nadejściem rządów Filipa II Śmiałego (w 1363 r.). Przez małżeństwo z Małgorzatą z Flandrii Filip miał dostęp do najbogatszego arsenału artylerii w Europie (było tam najwięcej broni palnej, której rozwój był efektem częstych rebelii w hrabstwie Flandrii). Dlatego też produkcja artylerii ogniowej była dobrze rozwinięta w Burgundii już w okolicach 1370 r.<sup>70</sup> Filip zaopatrzył w artylerię Karola V, który poprosił go o wsparcie, w celu ataku ona Calais w 1377 r., korzystając z okazji, jaką dawała mu śmierć Edwarda III. Mimo że nie udało się zdobyć Calais, Filip odebrał Anglikom kilka pomniejszych okolicznych twierdz, w tym Ardres i Odruiik, dzięki użyciu artylerii. Froissart pisze, że obrońcy Odruiik, przerażeni mocą nowej broni, poddali się, gdy pociski artyleryjskie przebiły mury<sup>71</sup>.

<sup>66</sup> S.R. Payne-Gallwey, *op. cit.*, s. 22–23.

<sup>67</sup> C.J. Rogers, *op. cit.*, s. 249.

<sup>68</sup> *The Book of Deeds*, s. 117.

<sup>69</sup> *Ibidem*.

<sup>70</sup> K. DeVries, *Gunpowder Weaponry and the Rise of the Early Modern State*, „War in History” 1998, vol. V, No. 2, s. 131 i nn.

<sup>71</sup> R.D. Smith, K. DeVries, *The Artillery of the Dukes of Burgundy, 1363–1477*, Woodbridge 2005, s. 59.

Żyjąca na dworze burgundzkim Christine de Pisan miała bardzo dobre rozeznanie na temat nowej broni. Problemom związanym z oblężeniem autorka poświęca uwagę w księdze drugiej swojego dzieła. Na początku, w oparciu o *Stratagemata* autorstwa Frontinusa, informuje czytelnika o rozmaitych fortelach wojennych, ale od rozdziału XIV przechodzi do zagadnień związanych ze sztuką oblężniczą, poświęcając im pozostałą część tej księgi: „omówimy teraz, co Wegecjusz i inni autorzy mają do powiedzenia na temat skutecznych technik oblężenia miast, zamków i warowni oraz sposobów obrony”<sup>72</sup>. Autorka analizuje problematykę oblężenia zarówno od strony atakujących, jak i obrońców obleganego obiektu warownego. Zasadniczo opiera się na ustaleniach Wegecjusza, odchodząc od niego tylko w nielicznych przypadkach, np. przy okazji omawiania współczesnej sobie artylerii<sup>73</sup>.

Dla bezpośredniej obrony niezbędne są duże zapasy prochu, działa, głązy, kusze, tarany, skórzane pasy, liny zwane *damiers*, łuki, strzały, cięciwy, surowe i garbione skóry, dobrze wyposażona kuźnia: żelazo, stal, węgiel i siarka. Oprócz tego takie narzędzia, jak drągi, kilofy, młoty, siekiery, łopaty, kłody, żelazne haki, drabiny. Ponadto cement, smoła i nafta, pakuły w dużej ilości. Dobrze jest przygotować obronę przeciw machinom oblężniczym, np. zadbać o to, aby mieć możliwość je spalić.

Nie może zabraknąć żelaza i stali do napraw ekwipunku żołnierzy, jak również drewna do łuków, kusz, strzał. Kamienie należy zbierać z potoków, bo są twardsze i cięższe od innych, i bardziej poręczne do rzucania<sup>74</sup>. Do wszelkiego rodzaju urządzeń miotających, jak np. bombarde, należy przygotować pociski, duży zapas prochu i niegaszone wapno, które można zrzucić na nieprzyjaciela, gdyby się zbliżył do murów: wapno trafi do oczu i ust atakujących, unieszkodliwiając ich w ten sposób<sup>75</sup>. Wapno, piasek, gips i kamienie są niezbędne, aby w razie potrzeby zbudować wewnętrzne mury i ogrodzenia.

<sup>72</sup> *The Book of Deeds*, s. 103.

<sup>73</sup> Przełom związany z pojawieniem się artylerii ogniowej datowany jest na lata 1375–1420: stopniowo dokonywało się przejście od walki „kontaktowej” do broni masowego rażenia. Na początku XV w. pojawiają się i zdobywają popularność działa dużego kalibru. Podczas oblężenia zamku Velleux w 1409 r. główną rolę odgrywały już (pomimo użycia tradycyjnych machin) bombarde. Podobnie rzecz się miała przy oblężeniu Arras w 1414 r., gdzie użyto armat (*canons*), foglerzy, bricoli i innych. Na ten temat *Vide*: A. Salamagne, *L'attaque des places-fortes au XV<sup>e</sup> siècle à travers l'exemple des guerres anglo et franco-bourguignonnes*, „Revue Historique” 1993, t. CCLXXXIX, no. 1, s. 71; idem, *Le canon et la fortification, 1380–1430*, [w:] *Du métier des armes à la vie de cour, de la forteresse au château de séjour: XIV<sup>e</sup>–XVI<sup>e</sup> siècles*, sous la direction de J.-M. Cauchies, J. Guisset, Brepols 2005, s. 26.

<sup>74</sup> *The Book of Deeds*, s. 108.

<sup>75</sup> Znane już w starożytności najprostsze narzędzia walki stosowane przez oblężonych, takie jak kamienie, wrzątek, niegaszone wapno czy podpalone baryłki ze smołą, były nadal skuteczne i powszechnie używane w średniowieczu. *Vide*: J. Bradbury, *op. cit.*, s. 280.

Potrzebne są też znaczne zapasy różnych akcesoriów, np. cięciwy łuków i ścięgna do ich produkcji. Gdyby ścięgien zabrakło, można je zastąpić końskim włosiem; nadają się do tego nawet kobiece włosy, co poświadcza Wegecjusz, opisując, jak włosy niewiast uratowały Rzym<sup>76</sup>. Zwierzęce rogi niezbędne są do naprawy kusz, a niewyprawione skóry do okrycia machin, aby je chronić przed ogniem. Najbardziej zabezpieczać trzeba najsłabsze punkty w obwarowaniach, bo tam atak zazwyczaj jest najsilniejszy.

Poruszając temat broni, autorka wskazuje następujące liczby: co najmniej 12 armat miotających kamienie, z których dwie powinny być większe od pozostałych i służyć do niszczenia machin oblężniczych, plutei i innych urządzeń; dwa bricole<sup>77</sup> i dwie inne maszyny miotające, każda zaopatrzona w sznury i pętle, oraz duży zapas kamieni, dwa–trzy duże arkbalisty na dwukołowym podwoziu, wraz z odpowiednimi beltami. Przy założeniu, że nie będzie się strzelało z armat zbyt często, 1000–1500 funtów materiału miotającego powinno wystarczyć, z czego jedna trzecia to gotowy proch. Do tego dochodzi 3000 funtów ołowiu na pociski do armat, 72 włócznie o żelaznych ostrzach, 24 arkbalisty z pełnym wyposażeniem<sup>78</sup> i jeszcze sześć na drewnianych podstawach, 72 cięciwy, 1000 pęków strzał, 240 kusz z hakami, 14 wind do napinania cięciw, 10 skórzanych pasów, 60–80 dużych tarcz, 24 tys. strzał, 200 okrągłych głazów do armat i wiele innych rzeczy. Ponadto dwa kieraty, dwa piece, dobrze zaopatrzona kuźnia, 4 tys. funtów żelaza, 500 funtów stali, 24 wozy węgla drzewnego, cztery beczki węgla, 72 drewniane łopaty, 96 noszy, kadzie, balie. Niezbędna jest też obecność specjalistów-rzemieślników: w załodze musi być stolarz i trzech kamieniarzy, aby na bieżąco usuwać usterki i utrzymywać broń w dobrym stanie<sup>79</sup>.

Jednak najważniejszy jest w oblężeniu czynnik ludzki. Sukces nie jest możliwy bez dobrych żołnierzy i strzelców, zauważa Christine de Pisan, powołując się na przysłowie, że mur nie czyni twierdzy silną bez udziału ludzi, dzięki którym jest nie do zdobycia<sup>80</sup>. Potrzebni są odważni żołnierze, zjednoczeni, uczciwi i lojalni, przywódcy przywiązani do miejsca, wolni od chciwości i rywalizacji. Niezgoda jest zgubna, bez współdziałania wszelkie umocnienia nie są nic warte<sup>81</sup>.

<sup>76</sup> *Vide*: Wegecjusz, *op. cit.*, IV, 9.

<sup>77</sup> Inaczej biffa lub blida – maszyna barobalistyczna niewielkich rozmiarów. *Vide*: J. Kinard, *Artillery: An Illustrated History of its Impact*, Santa Barbara 2007, s. 25. Na temat charakterystyki tej maszyny *vide*: R.M. Jurga, *Machiny wojenne. Zapomniana technika wojskowa*, Poznań 2011, s. 66–77.

<sup>78</sup> Zwykle osadzone były na wyposażonym w koła podwoziu, a cięciwę napinano kołowrotem. *Vide*: *Encyklopedia wojskowa*, red. O. Laskowski, t. I, Warszawa 1931, s. 121.

<sup>79</sup> *The Book of Deeds*, s. 110–111.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 109–110.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 112–113.

Za najdogodniejszą porę do rozpoczęcia oblężenia miasta lub twierdzy – jak było to już wspomniane – uznawany był sezon zbiorów lub czas po ich zakończeniu. Jeśli to możliwe, najlepiej jest otoczyć obleganą twierdzę ze wszystkich stron. Należy umocnić swoją pozycję za pomocą rowów i palisad. Drabiny w dużej ilości (najlepiej wyposażone w kółka ułatwiające przesuwanie po murach) muszą być przygotowane i ustawione w dwóch rzędach. Należy zadbać o ich odpowiednie obciążenie, żeby broniący mieli trudności z ich przewróceniem. Należy ustalić, w jaki sposób najlepiej zaatakować: jeśli podkop wydaje się dobrym pomysłem, trzeba od razu zaangażować robotników do kopania ziemi, przy czym robić to należy w takiej odległości, aby oblegani w żaden sposób nie mogli zauważyć, że trwa proces jego przygotowywania. Podkop musi sięgać bardzo głęboko, głębiej niż otaczające twierdzę fosy, a ściany wykopanego rowu trzeba umacniać wytrzymałymi drewnianymi belkami, aż zostanie osiągnięta podstawa fundamentów lub jeszcze głębszy poziom. Jeśli nie będzie żadnej przeszkody, wydrążenie umożliwi oblegającym przedostanie się na teren obleganego miasta. W trakcie trwania podkopu dowódca powinien zorganizować atak na twierdzę, aby odwrócić uwagę oblężonych:

gęsty rój strzał z kuszy, bombardy, wystrzały z armat, straszny łoskot miotanych w mury kamieni, krzyki atakujących, dźwięk trąbki oraz lęk przed wchodzącymi na mury po drabinach sprawią, że zarówno uszy, jak i całe ciała oblężonych będą wystarczająco zajęte, by usłyszeć lub zauważyć prowadzenie podkopu<sup>82</sup>.

Do wykonania podkopu należy mieć 400 szpiczastych łopat, tysiąc drewnianych łopat<sup>83</sup>, 400 czerpaków do usuwania wody, 12 dużych żelaznych haków, do każdego z nich dwa pętle, 1500 wiader, dwie latarnie, tysiąc dużych żelaznych prętów o długości półtora stopy oraz 12 pomniejszych, cztery beczki gwoździ, z których jedne mają mieć pół stopy długości, inne cztery palce, jeszcze inne trzy i dwa palce długości, dwa wozy drewna z wiązu do tych czopów, 3 tys. miar żelaza<sup>84</sup>, 60 miar stali, 60 miar węgla, 200 worków węgla drzewnego, 2000 funtów sznura do skręcania lin i powrozów do machin oblężniczych.

<sup>82</sup> *Ibidem*, s. 116.

<sup>83</sup> Znaczący technicy górniczej z Liège, gdzie górnictwo rozwijało się od końca XII w., byli też cieszącymi się szczególną renomą specjalistami od podkopów (zwanymi *terrillons*). Ich umiejętności znalazły zastosowanie militarne na początku XIV w. Często zatrudniano ich przy oblężeniach, również w czasie trwania Wojny Stuletniej. Z ich usług korzystali Henryk V, Karol VI oraz książę Burgundii. *Vide*: A. Salamagne, *L'attaque des places-fortes au XV<sup>e</sup> siècle...*, s. 99.

<sup>84</sup> Interpretacja nie jest do końca jednoznaczna: w tekście użyto określenia „bundle”, co może oznaczać jednostkę miary równą 56 funtom (czyli trochę ponad 25 kg), ale też mogła to być wiązka – w tym przypadku żelaznych lub stalowych prętów – aczkolwiek to znaczenie pojawia się prawdopodobnie w nieco późniejszym okresie.

Kwestia stosowania podkopu jest szczególnie istotna według Christine de Pisan, gdyż powraca do niej również w dalszej części swej pracy. Zdaniem autorki, wobec podkopu są również środki zaradcze – po pierwsze, rowy obronne powinny być tak głębokie, żeby nie dało się zrobić pod nimi podkopu. Poza tym ponownie zwraca ona uwagę, że mieszkańcy atakowanego grodu powinni wejść na mury i czujnie obserwować, czy w obozie oblegających nie ma jakiejś podejrzanego aktywności (np. przenoszenie ziemi czy stukanie młotów), która mogłaby sugerować, że prowadzony jest podkop. Jeśli coś takiego wykryją, powinni natychmiast rozpocząć kontrapodkop i zaatakować wroga w miejscu spotkania. Można też zalać wykopane już przejścia wodą, najlepiej wrzątkiem<sup>85</sup>.

Poruszając w kolejnym rozdziale *Księgi* temat obrony zamków i miast, Christine de Pisan znów odwołuje się do rozprawy Wegecjusza, który pisze o tym, że istnieje wiele sposobów przeciwdziałania wyżej opisanym metodom ataku. Bardzo ważna jest przy tym wprawa w sztuce walki – jest nawet ważniejsza niż siła. Podobnie istotne są spryt i pomysłowość. Wegecjusz podkreśla następnie, że oblężeni są z natury rzeczy w lepszej sytuacji, ponieważ znaczna wysokość, na której się znajdują, wielokrotnie potęguje siłę uderzenia: jeśli celnie miotają z góry pociski i inne przedmioty, nieprzyjaciel jest bezradny. Oblegani mogli liczyć na to, że zostaną ocaleni przez swojego suwerena bądź że przybędą z odsieczą ich przyjaciele. Inną możliwość stanowił atak oblężonych z zaskoczenia<sup>86</sup>.

Oblężeni powinni bronić się za pomocą machin miotających, ognia, żelaza, kamieni miotanych przez katapulty i celnych kusz. Jeśli mają zapas smoły, oleju, siarki oraz różnych materiałów, z których można zrobić pociski, mogą strzelać szybko i często, celując w sprzęt nieprzyjaciela tak, żeby podpalić co się da. Można też rzucać suche kłody wydrążone w środku i „nadziane” ogniem, tłuczonymi kamieniami spojonymi zaprawą i olejem, a także miotać rozpalone żelazo<sup>87</sup>. W nocy oblężeni mogą spuścić w koszach na dół ludzi z łatwopalnymi materiałami, w celu podłożenia ognia pod machiny nieprzyjaciela<sup>88</sup>.

Mury muszą być wyższe od wież oblężniczych. Oblegający jednak znaleźli rozwiązanie, wbudowując do takiej wieży specjalną konstrukcję, dzięki której mogła ona zyskać dodatkową wysokość, gdy już zbliży się do murów. Dlatego oblężeni muszą mieć bardzo długie okute żelazem belki, za pomocą których można – przy użyciu ogromnej siły – odepchnąć takie wieże. Oprócz tego Wegecjusz, jak pisze Christine de Pisan, przypomina podstęp, jakiego użyli mieszkańcy Rodos, gdy

<sup>85</sup> *The Book of Deeds*, s. 135.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 130. *Vide*: Wegecjusz, *op. cit.*, IV, 28.

<sup>87</sup> *The Book of Deeds*, s. 132.

<sup>88</sup> *Ibidem*.



zastosowano wobec nich machinę oblężniczą znacznie przewyższającą mury: w nocy przed spodziewanym atakiem zrobili podkop pod murami i wydrążyli duży rów i jamę pod ziemią w tym miejscu, gdzie miała się znaleźć wieża oblężnicza. Gdy ogromna machina na dużych kołach zbliżyła się do murów, wpadła w pułapkę i została zniszczona<sup>89</sup>.

Do szturmów oblężonego miasta często używane były drabiny, aczkolwiek było to bardzo ryzykowne, gdyż dość łatwo można je przewrócić<sup>90</sup>. Dlatego stosowano mosty zwodzone i tzw. żurawie oblężnicze. Christine de Pisan podaje nazwy machin, które wymienia w swojej rozprawie Wegecjusz: *sambuca* (podobna do mostu, zdana do przebicia muru, przypominająca harfę i zawieszana na sznurach na ruchomej wieży, umożliwia przejście na mur), *exostra* (pomost wyrzucany z wieży oblężniczej, po którym można się dostać na mur), *tolleno* (składa się z dwóch długich belek, z których jedna jest wbita w ziemię, a drugą umieszcza się poziomo na jej końcu na podobieństwo wagi: gdy jeden koniec się opuści, drugi się podnosi. Na jednym z tych końców buduje się budkę z desek, do której wchodzi kilku żołnierzy. Gdy się opuści drugi koniec, podnoszą się i lądują na murze)<sup>91</sup>. Obronę przed tymi machinami stanowią mangonele, katapulty i kusze<sup>92</sup>. Tu autorka ponownie odwołuje się do Wegecjusza<sup>93</sup>, który wskazuje ponadto sposoby obrony przed taranem (np. duże maty i worki z łajnem umieszczane tam, gdzie może uderzyć taran, i „wilka”, czyli zakrzywiony żelazny hak z ostrymi zębami, umieszczany na murze w taki sposób, aby złapać taran i zatrzymać, by nie mógł się poruszyć w przód ani w tył). Jeśli mimo to w murze wybito otwór lub został on opanowany siłą, można wznieść inny,

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 132–133. *Vide*: Wegecjusz, *op. cit.*, IV, 20. Przywołany przykład dowodzi skuteczności stosowania podkopu przez obleganych. Zdecydowanie częściej podkop był stosowany przez oblegających.

<sup>90</sup> Na ten temat *vide*: J. Kaufman, H. Kaufmann, R. Jurga, *The Medieval Fortress: Castles, Forts and Walled Cities of the Middle Ages*, Cambridge 2004, s. 57: atakujący byli łatwym celem dla łuczników i kuszników.

<sup>91</sup> *The Book of Deeds*, s. 134.

<sup>92</sup> *Ibidem*.

<sup>93</sup> *Vide*: Wegecjusz, *op. cit.*, IV, 23: „Jest wiele sposobów obrony przed taranami i »sierpami«. Jedni zawieszają na sznurach od strony wroga przed murem płaty skóry lub plecione maty w tych miejscach, gdzie ma uderzyć taran. Te wiotkie materie łagodzą nieco uderzenie machiny i chronią mur przed rozwaleniem. Drudzy zarzucają na taran rodzaj sieci, którą następnie tłum ludzi na murach ściąga w bok, przewraca taran, a z nim nieraz i całego »żółwia« (tj. belki taranowej umieszczonej w winei, gwarantującej bezpieczniejszą obsługę tarana). Jeszcze inni używają tzw. wilka – *lupus*; są to jakby szczypcy z żelaza, które zarzuca się przy pomocy sznurów na głowę tarana; chwytają go one w swe kleszcze i odwracają lub w każdym razie mocno trzymają w uścisku, tak że już żadnego ciosu zadać nie może”. Na ten temat *vide*: R.M. Jurga, *op. cit.*, s. 180–181.

wewnętrzny mur (o ile mieszkańcy są dobrze zaopatrzeni we wszystko, co jest do tego niezbędne) – wtedy nieprzyjaciel znajdzie się w pułapce między dwoma murami<sup>94</sup>.

\* \* \*

Kampanie wojenne nie przebiegały dokładnie w ten sam sposób. Rozwój operacji zależał od siły, wielkości i zasobów atakującej armii, stanu i złożoności fortyfikacji zamku, uzbrojenia i zaopatrzenia twierdzy, a także determinacji oblężonych. W średniowiecznych działaniach wojennych, mimo postępu technologicznego, podstawową kwestią było zapewnienie wojskom zaopatrzenia. Logistyka od zawsze była głównym aspektem walki zbrojnej na dużą skalę. Jednak pomimo jej niezaprzeczalnego znaczenia, zaskakująco mało wiemy na ten temat. Dlatego też w pewnym zakresie lukę tę wypełnia dzieło Christine de Pisan. Fakt, że tę pracę można traktować jak kompilację opracowań kilku autorów, nie pozbawia jej oryginalności. *Le Livre des faits d'armes et de chevalerie* odznacza się bowiem skrupulatnym, wręcz drobiazgowym i wnikliwym podejściem do tematu. Akcent położony został na konkretne wskazówki praktyczne dla wszystkich zawodowo zaangażowanych w działania militarne, w tym zwykłych żołnierzy, którzy wykonują swoją powinność. Ponadto zawiera cenne informacje w odniesieniu zwłaszcza do materialnych warunków prowadzenia wojny i związanej z tym sztuki oblężniczej. Dlatego też powinno być traktowane jako podręcznik wojskowy.

## Bibliografia (Bibliography)

### Źródła drukowane

Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. II (*Meteorologika. O świecie*), oprac. A. Paciorek, Warszawa 1982.

Christine de Pisan, *The Book of Deeds and Arms and of Chivalry*, transl. S. Willard, ed. Ch.C. Willard, Pennsylvania 1999.

*Gesta Henrici Quinti – The Deeds of Henry the Fifth*, eds F. Taylor, J.S. Roskell, Oxford 1975.

Orderic Vitalis, *The Ecclesiastical History*, ed. and transl. M. Chibnall, vol. VI, Oxford 1978.

*The Chronicle of Geoffrey le Baker*, transl. D. Preest, introduction and notes R. Barber, Woodbridge 2012.

---

<sup>94</sup> *The Book of Deeds*, s. 135.

*The Conquest of Jerusalem and the Third Crusade: Sources in Translations*, ed. P.W. Ed-bury, Aldershot 1996.

*Vita Edwardi Secundi: The Life of Edward the Second*, ed. W. Childs, transl. N. Den-holm-Young, Oxford 2005.

## Opracowania

Allen S.J., *An Introduction to the Crusades*, Toronto 2017.

Allmand C.T., *Henry V the Soldier and the War in France*, [w:] *Henry V: The Practice of Kingship*, ed. G.L. Harriss, Oxford 1985, s. 117–135.

Allmand C., *La guerre de Cent Ans. L'Angleterre et la France en guerre 1300–1450*, Paris, 1989.

Asbridge Th., *Krucjaty. Wojna o Ziemię Świętą*, przekł. N. Rataj, M. Józefowicz, Kra-ków 2015.

Bachrach B.S., *Medieval Siege Warfare: A Reconnaissance*, „Journal of Military History” 1994, vol. LVIII, No. 1, s. 119–133.

Barber R., *Edward, Prince of Wales and Aquitaine. A Biography of the Black Prince*, Wood-bridge 1996.

Boffa S., *Art de la guerre et stratégie dans le duché de Brabant pendant la seconde moitié du XIV<sup>e</sup> siècle*, „Revue belge de philologie et d’histoire” 2004, t. LXXXII, fasc. IV, s. 855–888.

Boffa S., *Warfare in Medieval Brabant 1356–1406*, Woodbridge 2004.

Bossy M.-A., *Arms and the Bride. Christine de Pizan’s Military Treatise as a Wedding Gift for Margaret d’Anjou*, [w:] *Christine de Pizan and the Categories of Difference*, ed. M. Desmond, Minneapolis 1998, s. 236–256.

Bradbury J., *The Medieval Siege*, Woodbridge 1992.

Contamine Ph., *Guerre, État et Société à la fin du Moyen Age*, Paris 1972.

Cytowska M., Szelest H., *Literatura rzymska. Okres cesarstwa*, Warszawa 1992.

DeVries K., *Gunpowder Weaponry and the Rise of the Early Modern State*, „War in History” 1998, vol. V, No. 2, s. 127–145.

DeVries K., *The impact of Gunpowder Weaponry on Siege Warfare in the Hundred Years War*, [w:] *The Medieval City Under Siege*, eds I.A. Corfis, M. Wolfe, Woodbridge 1995, s. 227–244.

DeVries K., *Infantry Warfare in the Early Fourteenth Century. Discipline, Tactics, and Tech-nology*, Woodbridge 2006.

*Encyklopedia wojskowa*, red. O. Laskowski, t. I, Warszawa 1931.

Finó J.F., *L’artillerie en France à la fin du moyen âge*, „Gladius” 1974, t. XII, s. 13–31.

France J., *Sztuka wojenna Europy zachodniej w epoce krucjat 1000–1300*, przekł. G. Smółka, Oświęcim 2012.

- Gaier C., *Art et organisation militaires dans la principauté de Liège et dans le comté de Looz au Moyen Âge*, Bruxelles 1968.
- Goodall J., *Dover Castle and the Great Siege of 1216*, „Chateau Gaillard” 2000, vol. XIX, s. 91–102.
- Graaf R. de, *Oorlog om Holland 1000–1375*, Hilversum 2004.
- Gutiérrez de Velasco A., *La conquista de Tarazona en la Guerra de los dos Pedros (año 1357)*, „Cuadernos de Historia Jerónimo Zurita” 1960, n° 10–11, s. 69–98.
- Hall B.S., *The Changing Face of Siege Warfare: Technology and Tactics in Transition*, [w:] *The Medieval City Under Siege*, eds I.A. Corfis, M. Wolfe, Woodbridge 1995, s. 257–275.
- Hebron M., *The Medieval Siege: Theme and Image in Middle English Romance*, Oxford 1997.
- Jurga R.M., *Machiny wojenne. Zapomniana technika wojskowa*, Poznań 2011.
- Kaufman J., Kaufmann H., Jurga R., *The Medieval Fortress: Castles, Forts and Walled Cities of the Middle Ages*, Cambridge 2004.
- Kinard J., *Artillery: An Illustrated History of its Impact*, Santa Barbara 2007.
- MacDonald A.J., *Courage, Fear and the Experience of the Later Medieval Scottish Soldier*, „The Scottish Historical Review” 2013, vol. XCII(II), s. 179–206.
- MacInnes I.A., *Shock and Awe: The Use of Terror as a Psychological Weapon During the Bruce-Balliol Civil War, 1332–1338*, [w:] *England and Scotland in the Fourteenth Century*, eds A. King, M.A. Penman, Woodbridge 2007, s. 40–59.
- Masschaele J., *Transport Costs in Medieval England*, „Economic History Review. New Series” 1993, vol. XLVI, No. 2, s. 266–279.
- Nicholson R., *Edward III and the Scots*, Oxford 1965.
- Niewiński A., *Logistyka zaopatrzenia, przygotowania militarne i podział łupów na Półwyspie Iberyjskim w XIII w. (na podstawie regulacji prawnych zawartych w kodeksie „Siete Partidas” oraz przykładów zaczerpniętych z kampanii militarnych)*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 2017, z. 99, s. 33–56.
- Niewiński A., *Rola i znaczenie wina w wojennej egzystencji średniowiecza*, [w:] *Alkohol w wojsku i na wojnie. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2018, Homo Militans, t. VII, s. 42–56.
- Niewiński A., *Sztuka oblężnicza w okresie późnego średniowiecza w świetle dzieła „Le Livre des Fais d’Armes et de Chevalerie” Christine de Pisan*, [w:] „Mieczem i szczytem”. *Broń na polu walki. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2016, Homo Militans, t. III, s. 43–63.
- Niewiński A., *Wskazania Christine de Pisan „O czynach zbrojnych i rycerstwie”*, „Teki Komisji Historycznej Oddział PAN w Lublinie” 2016, vol. XIII, s. 19–40.
- Notice sur la vie et sur les ouvrages de Christine de Pisan*, [w:] *Collection complète des mémoires relatifs à l’histoire de France depuis le règne de Philippe Auguste jusqu’au commencement du dix-septième siècle*, éd. A. Petitot, t. V, Paris 1824, s. 203–244.

- Oakeshott E., *A Knight and his Armour*, London 1961.
- Payne-Gallwey S.R., *The Crossbow: Mediaeval and Modern, with a treatise on the Ballista and Catapults of the Ancients*, London 1995 (reprint z 1903 r.).
- Petriello D., *Tide of War. The Impact of Weather on Warfare*, New York 2018.
- Prestwich M., *Armies and Warfare in the Middle Ages. The English Experience*, New Haven–London 1996.
- Prestwich M., *Victualling Estimates for English Garrisons in Scotland during the Early Fourteenth Century*, „The English Historical Review” 1967, vol. LXXXII, No. 324, s. 536–543.
- Purton P., *A History of the Late Medieval Siege 1200–1500*, Woodridge 2010.
- Reston J. Jr., *Warriors of God: Richard the Lionheart and Saladin in the Third Crusade*, New York 2001.
- Rogers C.J., *The Military Revolutions of the Hundred Year’s War*, „The Journal of Military History” 1993, No. 57(2), s. 241–278.
- Rogers R., *Latin Siege Warfare in the Twelfth Century*, Oxford 1992.
- Sadler J., *Border Fury. England and Scotland at War 1296–1568*, Harlow 2005.
- Salamagne A., *L’attaque des places-fortes au XV<sup>e</sup> siècle à travers l’exemple des guerres anglo-et franco-bourguignonnes*, „Revue Historique” 1993, t. CCLXXXIX, no. 1, s. 65–114.
- Salamagne A., *Le canon et la fortification, 1380–1430*, [w:] *Du métier des armes à la vie de cour, de la forteresse au château de séjour: XIV<sup>e</sup>–XVI<sup>e</sup> siècles*, sous la direction de J.-M. Cauchies, J. Guisset, Brepols 2005, s. 17–35.
- Santiuste D., *Młot na Szkotów. Edward I i wojny o niepodległość Szkocji*, przekł. K. Mróz-Mazur, Oświęcim 2020.
- Schlumberger G., *Renald z Châtillon. Książę Antiochii. Senior Łacińskiej Zajordanii*, przekł. K. Polejowski, Oświęcim 2016.
- Serrano Larráyo F., *Aproximación a la alimentación del ejército navarro durante la guerra castellano-navarra (1429)*, „Príncipe de Viana” 1997, t. LVIII, s. 567–588.
- Settia A., *Rapine, assedi, battaglie. La guerra nel Medioevo*, Roma–Bari 2002.
- Smail R.C., *Sztuka wojenna krzyżowców 1097–1193*, przekł. G. Smółka, Oświęcim 2013.
- Smith R.D., DeVries K., *The Artillery of the Dukes of Burgundy, 1363–1477*, Woodbridge 2005.
- Strickland M., *War and Chivalry. The Conduct and Perception of War in England and Normandy, 1066–1217*, Cambridge 1996.
- Strzelczyk J., *Krystyna de Pizan. O sztuce wojennej*, [w:] „Od najazdów pogańskich dotąd są państwa Waszej Królewskiej Mości spokojne...”. *Studia ofiarowane w siedemdziesiątą rocznicę urodzin prof. Karolowi Olejnikowi*, red. Z. Pilarczyk, M. Franz, Toruń 2008, s. 116–128.

Sumption J., *The Hundred Years War: Trial by Fire*, Philadelphia 1999.

Taylor C., *Chivalry and Ideals of Knighthood in France during the Hundred Years War*, Cambridge 2013.

*The Medieval City Under Siege*, eds I.A. Corfis, M. Wolfe, Woodbridge 1995.

Vela i Aulesa C., *Per ço com gran fretura és de vianda en la nostra host. L'avituellament de l'exèrcit de Jaume II en la campanya de Múrcia (1296)*, „Anales de la Universidad de Alicante” 1996–1997, *Historia Medieval*, n°. 11, s. 599–630.

Weiss Adamson M., *Food in Medieval Times*, Westport 2004.

Wheeler E.L., *Christine de Pizan's Livre des fais d'armes et de chevalerie: Gender and the Prefaces*, „Nottingham Medieval Studies” 2002, vol. XLVI, s. 119–161.

Willard Ch.C., *Christine de Pizan on Chivalry*, [w:] *The Study of Chivalry: Resources and Approaches*, eds D.H. Chickering and Th.H. Seiler, Kalamanzoo, Mich. 1988, s. 511–528.

Willard Ch.C., *Christine de Pizan on the Art of Warfare*, [w:] *Christine de Pizan and the Categories of Difference*, ed. M. Desmond, Minneapolis–London 1998, s. 3–15.

Willard Ch.C., *Pilfering Vegetius? Christine de Pizan's "Faits d'Armes et de chevalerie"*, [w:] *Women, the Book and the Worldly*, eds L. Smith, J.H.M. Taylor, vol. II, Cambridge 1995, s. 31–37.

---

## Notka o autorze

**Dr hab. Andrzej Niewiński, prof. KUL** – historyk, pracownik Katedry Historii Starożytnej, Bizantyńskiej i Średniowiecznej Wydziału Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

**Zainteresowania naukowe:** historia wojskowości do XVI w.



niewin@kul.lublin.pl